

FRANÇOIS-RENÉ DE  
CHATEAUBRIAN

**PRZYGODY  
OSTATNIEGO Z  
ABENSERAŻÓW**

François-René de Chateaubrian  
**Przygody ostatniego z Abenserażów**

«Public Domain»

## **de Chateaubrian F.**

Przygody ostatniego z Abenserażów / F. de Chateaubrian — «Public Domain»,

3 sierpnia 1492 w porcie Palos trzy statki Krzysztofa Kolumba podnoszą kotwice i wyruszają w poszukiwaniu nowej drogi do Indii. W tym samym roku wypływają z Hiszpanii inne statki, ku innym brzegom. W styczniu skapitulowała Grenada, ostatni punkt oporu muzułmanów na Półwyspie Iberyjskim. Kończy się osiem stuleci obecności Maurów na tych ziemiach. Wkrótce tysiące muzułmanów, zmuszonych do porzucenia ojczyzny, wyjeżdża i osiedla się w Afryce Północnej. Ćwierć wieku później młody Aben-Hamet, jedyny potomek potężnego niegdyś rodu Abenserażów, postanawia odbyć pielgrzymkę do kraju przodków. W Grenadzie ze wzruszeniem odnajduje opisywane mu przez starców świadectwa dawnej świetności, a błądząc po ulicach, napotyka piękną Hiszpankę. Historia dwojga ludzi, których łączy gorące uczucie, lecz dzieli religia i bolesna przeszłość wrogich narodów.

## Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

15

# François-René de Chateaubriand

## Przygody ostatniego z Abenserażów

Kiedy Boabdil<sup>3</sup>, ostatni król Grenady<sup>4</sup>, zmuszony był opuścić królestwo ojców, zatrzymał się na szczycie góry Padul<sup>5</sup>. Z wierzchołka widać było morze, przez które nieszczęśliwy monarcha miał się puścić do Afryki; widać było również Grenadę, Vege<sup>6</sup> i Xenil<sup>7</sup>, na którego brzegu wznosiły się namioty Ferdynanda i Izabeli<sup>8</sup>. Na widok tego pięknego kraju oraz cyprysów znaczących jeszcze tu i ówdzie grobowce muzułmanów Boabdil zalał się łzami. Matka jego, sułtanka Aixa<sup>9</sup>, która towarzyszyła mu na wygnanie wraz z całym dawnym dworem, rzekła: „Płacz teraz jak kobieta za królestwem, którego nie umiałeś bronić jak mężczyzna”. Zeszli z góry i Grenada znikła ich oczom na zawsze.

Maurowie<sup>10</sup> hiszpańscy, którzy podzielili los swego króla<sup>11</sup>, rozproszyli się po Afryce. Plemiona Zegrisów<sup>12</sup> i Gomelów osiadły w królestwie Fezu<sup>13</sup>, z którego wiodły ród. Wanegowie i Alabesowie pozostali na wybrzeżu, od Oranu<sup>14</sup> aż do Algieru<sup>15</sup>; Abenseraże wreszcie zamieszkali w okolicach Tunisu<sup>16</sup> i utworzyli w pobliżu ruin Kartaginy kolonię, która dziś jeszcze wykwinem<sup>17</sup> obyczajów i łagodnością praw odróżnia się od Maurów afrykańskich.

Rody te zaniósł do nowej siedziby wspomnienie dawnej ojczyzny. „Raj Grenady” żył zawsze w ich pamięci; matki powtarzały miano<sup>18</sup> jego dzieciom wiszącym jeszcze u piersi. Kołysały je

<sup>3</sup> *Boabdil* (hiszp.), właśc. *Muhammad XII Abu Abdallah* (ok. 1460–ok. 1533) – ostatni władca Grenady, muzułmańskiego państwa na Płw. Iberyjskim; w 1482 objął tron po swoim obalonym ojcu; w 1492 zmuszony do kapitulacji i oddania Grenady władcom katolickim, otrzymał od nich posiadłość w Alpuharze, skąd w 1494 wyemigrował do Fezu w ob. Maroku. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *Grenada* – miasto na południu Płw. Iberyjskiego, u podnóża gór Sierra Nevada, w dolinie rzeki Genil; założone w 711; w 1238–1492 stolica emiratu Grenady, jedynego od 1248 państwa muzułmańskiego na Płw. Iberyjskim; największe i najbogatsze ówczesne miasto półwyspu; w 1492 zajęta przez Kastylie jako ostatni punkt oporu muzułmańskiego. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *Padul* – przełęcz w paśmie Sierra Nevada, położona 12 km na płd od miasta Grenady; obecnie zwana Westchnieniem Maura (*El suspiro del Moro*). [przypis edytorski]

<sup>6</sup> *Vega* (hiszp. *La Vega de Granada*; od *vega*: równina aluwialna) – żyzna równina, na której położone jest miasto Granada. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *Xenil* – dziś popr.: Genil, rzeka, nad którą leży Grenada; lewy dopływ Gwadalkiwiru. [przypis edytorski]

<sup>8</sup> *Ferdynand i Izabela* – Ferdynand II Aragoński, zwany Katolickim (1452–1516), król Sycylii i Aragonii oraz jego żona Izabela I Kastyljska (1451–1504), królowa Kastylii i Leónu. Małżeństwo tych dwojga władców (1469) i wspólne rządy dały początek unii Kastylii z Aragonią (1479), w której efekcie powstało nowożytne Królestwo Hiszpanii. Po umocnieniu władzy Ferdynand i Izabela rozpoczęli w 1482 podbój emiratu Grenady, ostatniego muzułmańskiego państwa na Płw. Iberyjskim. Ostatni punkt oporu, stołeczne miasto Grenada skapitulowało 2 stycznia 1492. [przypis edytorski]

<sup>9</sup> *Aixa* (hiszp.), właśc. *Aisza al-Horra* – żona władcy Grenady Muhammada XI, następnie jego następcy, Abu l-Hasana Alego, matka Muhammada XII; aktywna politycznie, jedna z najbardziej znanych kobiet w historii emiratu Grenady. [przypis edytorski]

<sup>10</sup> *Maurowie* (hist.) – od średniowiecza do pocz. XIX w.: europejska nazwa na określenie muzułmańskich mieszkańców Płw. Iberyjskiego i płn.-zach. Afryki, z pochodzenia w większości Berberów (rdzennych mieszkańców Afryki Płn.). [przypis edytorski]

<sup>11</sup> *Maurowie hiszpańscy, którzy podzielili los swego króla...* – akt kapitulacji Grenady (1492) pozwalał chętnym muzułmanom na wyjazd do Afryki, pozostałym gwarantował zachowanie majątków i swobodę wyznania oraz praktykowania swoich obyczajów w Grenadzie; od 1499 rozpoczęto akcję przymusowych chrztów, co doprowadziło do wybuchu powstania i wydania w 1501 dekretu zobowiązującego muzułmanów mieszkających w królestwie Kastylii do przyjęcia chrześcijaństwa albo opuszczenia kraju. W królestwie Aragonii, odrębnym prawnie od Kastylii, wyznawanie islamu było tolerowane do 1526. [przypis edytorski]

<sup>12</sup> *Zegrissowie* a. *Zegríes* (hiszp.) – szlachecki ród Grenady rywalizujący z Abenceragami. [przypis edytorski]

<sup>13</sup> *Fez* – miasto w płn.-zach. Afryce, w ob. Maroku; od X w. ważny ośrodek kulturalny, religijny i gospodarczy, stolica potężnego królestwa muzułmańskiego. [przypis edytorski]

<sup>14</sup> *Oran* – duże miasto portowe w płn.-zach. Algierii; od XIII w. należące do królestwa Abdalwadydów, w 1509 zdobyte przez Hiszpanów. [przypis edytorski]

<sup>15</sup> *Algier* – miasto portowe w płn.-zach. Afryce, ob. stolica Algierii; na przełomie XV i XVI w. formalnie należące do królestwa Abdalwadydów; w 1516 opanowany przez korsarzy tureckich. [przypis edytorski]

<sup>16</sup> *Tunis* – miasto portowe w płn. Afryce, ob. stolica Tunezji, ok. 17 km od dawnej Kartaginy; w XII–XVI w. jedno z najbogatszych miast muzułmańskich, stolica państwa Hafsydów. [przypis edytorski]

<sup>17</sup> *wykwint* – dziś: wykwinność. [przypis edytorski]

<sup>18</sup> *miano* (daw.) – imię, nazwa. [przypis edytorski]

pieśniami Zegrisów i Abenserażów. Co pięć dni wszyscy modlili się w meczecie<sup>19</sup>, obracając się w stronę Grenady. Błagali Allaha, iżby wrócił swoim wybranym tę ziemię rozkoszy. Daremnie kraj Lotofagów<sup>20</sup> ofiarował wygnańcom swoje owoce, wody, zieloność, promienne słońce; z dala od Krasnych Wież<sup>21</sup> ni owoc nie był luby<sup>22</sup>, ni źródło czyste, ni zieloność świeża, ni słońce godne, aby nań popatrzeć. Kiedy pokazywano któremu z banitów<sup>23</sup> równiny Bagrady<sup>24</sup>, potrząsał głową i wzdychał: „Grenada!”.

Abenseraże zwłaszcza zachowali nad wyraz tkliwe i wierne wspomnienie ojczyzny. Ze śmiertelnym żalem opuścili teatr swojej chwały i wybrzeża, które tak często napełniali okrzykiem wojennym: „Honor i miłość”. Nie mogąc już chwytać za lancę w pustyni ani też przywdziewać szyszaka<sup>25</sup> w kolonii rolników, poświęcili się badaniu ziół, które to rzemiosło zażywa u Arabów szacunku po równi z zawodem żołnierza. Tak więc plemię wojowników, które niegdyś zadawało rany, obecnie parało się sztuką leczenia ich. Zachowali w tym coś z pierwotnego ducha, często bowiem rycerze sami opatrywali rany wroga, którego powalili.

Chata tej rodziny, która niegdyś miała pałace, nie leżała wśród sioła<sup>26</sup> innych wygnańców, u stóp góry Mamelif<sup>27</sup>; zbudowali ją w samychże zgliszczach Kartaginy, na brzegu morza, w okolicy gdzie święty Ludwik umarł wśród popiołów<sup>28</sup> i gdzie wznosi się dzisiaj mahometańska pustelnia. Do ścian chaty przywiązane były tarcze ze skóry lwa, noszące na lazurowym<sup>29</sup> polu odcisk dwóch postaci dzikich, burzących miasto razami maczugi. Dokoła tego godła czytało się słowa: „To drobnostka!” – herb i godło Abenserażów. Włócznie przystrojone białymi i niebieskimi chorągiewkami, burnusy<sup>30</sup>, płaszcze jedwabne, wisiały tam rzędem obok tarcz i błyszcząły pośród bułatów<sup>31</sup> i puginałów<sup>32</sup>. Tu i ówdzie wisiały również rękawice, munsztuki<sup>33</sup> zdobne drogimi kamieniami, szerokie, srebrne strzemiona, długie miecze o pochwach haftowanych rękami księżniczek oraz złote ostrogi, które Izoldy<sup>34</sup>, Ginewry<sup>35</sup>, Oriany<sup>36</sup> przypinały niegdyś mężnym rycerzom<sup>37</sup>.

<sup>19</sup> *Co pięć dni wszyscy modlili się w meczecie* – zapewne pomyłka: muzułmanie modlą się pięć razy dziennie. [przypis edytorski]

<sup>20</sup> *Lotofagowie* (mit. gr.) – lud żyjący się lotosami, żyjący na płn. wybrzeżu Afryki; członkowie załogi Odysusza po spożyciu lotosu popadli w apatyczną błogość i chcieli na zawsze pozostać w kraju Lotofagów, zapominając o ojczyźnie. [przypis edytorski]

<sup>21</sup> *Krasne Wieże*, dziś: *Czerwone Wieże* – wieże pałacu Grenady [hiszp. *Torres Bermejas*, fortyfikacje muzułmańskie w Grenadzie, zbudowane na szczycie wzgórza Monte Mauror, w pobliżu letniej rezydencji emirów; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>22</sup> *luby* (daw.) – miły, przyjemny, kochany. [przypis edytorski]

<sup>23</sup> *banita* (z łac.) – człowiek skazany na wygnanie, wygnaniec. [przypis edytorski]

<sup>24</sup> *Bagrada* – rzeka w płn. Afryce, przepływająca przez Algierię i Tunezję; ob. Wadi Madżarda. [przypis edytorski]

<sup>25</sup> *szyszak* – rodzaj stożkowatego hełmu bez przyłbicy. [przypis edytorski]

<sup>26</sup> *sioło* (daw.) – wieś, osada. [przypis edytorski]

<sup>27</sup> *Mamelif* (fr. *Hammam-Lif*), właśc. *Hammam al-Anf* – miasto na wybrzeżu M. Śródziemnego, 20 km na pld.-wsch. od Tunisu, leżące u stóp góry o nazwie Bu Kornin. [przypis edytorski]

<sup>28</sup> *gdzie święty Ludwik umarł wśród popiołów* – Ludwik IX Święty (1214–1270), król Francji, podczas zorganizowanej przez siebie wyprawy krzyżowej do Tunisu (1270) padł ofiarą epidemii. Rozkazał, by położono go na usypanym z popiołu łożu w kształcie krzyża, na którym zmarł. [przypis edytorski]

<sup>29</sup> *lazurowy* – jasnoniebieski, błękitny. [przypis edytorski]

<sup>30</sup> *burnus* – rodzaj wierzchniego okrycia z kapturem, bez rękawów, najczęściej wełnianego, noszonego przez Arabów. [przypis edytorski]

<sup>31</sup> *butat* (tur.) – rodzaj szabli o krótkiej, zakrzywionej, rozszerzającej się klingie; bułat był wykonany z twardej i sprężystej stali (tzw. damasceńskiej), co decydowało o jego wielkiej ostrości i wytrzymałości. [przypis edytorski]

<sup>32</sup> *puginał* (daw.) – krótki mieczyk; sztylet. [przypis edytorski]

<sup>33</sup> *munsztuk* – kielno, element uprząży, którego główną częścią jest wędzidło, zakładany na pysk koński i służący do kierowania szczególnie nieposłusznym wierzchowcem. [przypis edytorski]

<sup>34</sup> *Izolda* – ukochana Tristana, postać z celtyckiej legendy utrwalonej w *Dziejach Tristana i Izoldy*. [przypis edytorski]

<sup>35</sup> *Ginewra* – postać z legend arturiańskich, żona króla Artura, ukochana Lancelota z Jeziora, jednego z rycerzy Okrągłego Stołu. [przypis edytorski]

<sup>36</sup> *Oriana* – ukochana Amadisa, postać z hiszp. romansu rycerskiego *Amadis z Walii*. [przypis edytorski]

<sup>37</sup> *złote ostrogi, które Izoldy, Ginewry, Oriany przypinały niegdyś mężnym rycerzom* – częścią ceremoniału pasowania na rycerza było przypięcie ostróg, dokonywane przez stojącego wyżej w hierarchii społecznej, czasami przez kobiety o wysokiej randze. [przypis edytorski]

Na stołach, u stóp tych trofeów chwały, spoczywały trofea pokojowego życia: rośliny uszczknięte na szczytach Atlasu<sup>38</sup> i w pustyniach Zaary<sup>39</sup>; niektóre nawet przyniesione z równin Grenady. Jedne zdolne były sprowadzić ulgę w cierpieniach ciała; drugie rozciągały władzę aż na zgryzoty duszy. Abenseraże cenili zwłaszcza te, które pomagały koić ich daremne żale, rozpraszać szalone złudy oraz nadzieje szczęścia, wciąż budzące się i wciąż zawiedzione. Na nieszczęście zioła te miały sprzeczne przymioty i często zapach kwiatu pochodzącego z ojczyzny stawał się dostojnym wygnańcom jakoby trucizną.

Dwadzieścia cztery lata upłynęły od zdobycia Grenady. W tym krótkim przeciągu czasu<sup>40</sup>, czternastu Abenserażów zginęło pod działaniem nowego klimatu, wskutek przygód wędrownego życia, a zwłaszcza zgryzoty, która podkopyje tajemnie siły człowieka. Jeden jedyiny potomek był całą nadzieją tego sławnego domu. Aben-Hamet nosił miano owego Abenseraża, którego Zegrisi oskarżyli o uwiedzenie sułtanki Alfaimy. Jednoczył w sobie piękność, męstwo, dworność, szlachetność przodków wraz z tym słodkim urokiem i lekkim odcieniem smutku, które daje szlachetnie dźwigane nieszczęście. Miał zaledwie dwadzieścia dwa lata, kiedy stracił ojca; postanowił wówczas odbyć pielgrzymkę do kraju przodków, aby uczynić zadość potrzebie serca oraz aby dopełnić zamiaru ukrywanego starannie przed matką.

Wsiadł na okręt w porcie tunetańskim<sup>41</sup>; pomyślny wiatr zaniósł go do Kartageny<sup>42</sup>; wysiadł ze statku i puścił się natychmiast ku Grenadzie; w drodze podawał się za arabskiego lekarza, który przybył zbierać zioła wśród skał Sierra Nevada<sup>43</sup>. Spokojny muł niósł go z wolna przez okolicę, którą Abenseraże przebiegali niegdyś na ognistych rumakach: przewodnik szedł przodem, prowadząc jeszcze dwa muły, przybrane dzwoneczkami oraz pęczkami różnokolorowej wełny. Aben-Hamet przebył rozległe chaszczce oraz palmowe lasy królestwa Murcji<sup>44</sup>; z wieku palm ocenił, iż musieli je sadzić jego ojcowie, i serce ścisnęło mu się żalem. Tu wznosiła się wieża, gdzie czuwała straż za czasu wojen Maurów z chrześcijanami; ówdzie widniały ruiny, których architektura zwiastowała pochodzenie mauretańskie<sup>45</sup>; nowa przyczyna boleści dla Abenseraża! Zsiadł z muła; pod pozorem szukania ziół ukrył się na chwilę w ruinach, aby dać swobodny bieg łzom. Ruszył następnie w drogę, marząc przy odgłosie dzwoneczków karawany i monotonnego śpiewu przewodnika. Ów przerywał swą długą romancę<sup>46</sup> jedynie po to, aby poganiać muły, to pochlebając im, to łając zelżywymi słowami<sup>47</sup>.

Stada baranów, które pasterz prowadził niby wojsko przez żółte i nieuprawne równiny, paru samotnych wędrowców – wszystko to nie tylko nie napełniało życiem drogi, ale czyniło ją raczej tym smutniejszą i bardziej opustoszałą. Podróżni mieli wszyscy miecz przy boku: otuleni byli w płaszcze, szeroki zaś kapelusz o zawiniętym brzegu zasłaniał im twarz do połowy. Mijając, pozdrawiali Aben-Hameta, który w tym dwornym pozdrowieniu rozróżniał jedynie wyrazy „Bóg”, „Pan” i „Rycerz”. Wieczorem, na *venta*<sup>48</sup>, Maur zajmował miejsce pośród cudzoziemców, nie nękanym zgoła czyjąś

edytorski]

<sup>38</sup> *Atlas* – pasmo górskie w płn.-zach. Afryce, rozciągające się od wybrzeży Oceanu Atlantyckiego do zatoki Mała Syrta u wybrzeży Tunezji. [przypis edytorski]

<sup>39</sup> *Zaara* – Sahara, pustynia w północnej części Afryki. [przypis edytorski]

<sup>40</sup> *przeciąg czasu* (daw.) – dziś: okres, przedział czasu. [przypis edytorski]

<sup>41</sup> *tunetański* – dziś popr.: tuniski (przym. od nazwy Tunis). [przypis edytorski]

<sup>42</sup> *Kartagena* – miasto portowe w płd.-wsch. Hiszpanii, w regionie Murcji. [przypis edytorski]

<sup>43</sup> *Sierra Nevada* (hiszp.: Góry Śnieżne) – masyw górski w płd. Hiszpanii, u podnóża którego leży Grenada. [przypis edytorski]

<sup>44</sup> *Murcja* – kraina hist. w płd.-wsch. Hiszpanii; od XI w. Murcja była samodzielnym emiratem, od 1243 pod protektoratem Kastylji; od 1266 aż do 1833 stanowiła chrześcijańskie Królestwo Murcji, będące częścią Korony Kastylji. [przypis edytorski]

<sup>45</sup> *mauretański* – związany z Maurami; przym. stosowany zwykle w odniesieniu do stylu archit. charakterystycznego dla budowli islamskich w Hiszpanii. [przypis edytorski]

<sup>46</sup> *romanca* – sławiący bohaterów utwór liryczno-epicki, zbliżony do ballady, popularny w Hiszpanii w XV–XVI w. [przypis edytorski]

<sup>47</sup> *zelżywymi słowami* – dziś: łączącymi słowami. [przypis edytorski]

<sup>48</sup> *venta* (hiszp.) – zajazd dla podróżnych. [przypis edytorski]

niewczesną<sup>49</sup> ciekawością. Nie odzywali się doń, nie pytali o nic; turban jego, suknia, broń nie budziły żadnego zdziwienia. Skoro Allah chciał, aby hiszpańscy Maurowie postradali swą piękną ojczyznę, Aben-Hamet nie mógł się powściągnąć od podziwu dla poważnych zdobywców.

Jeszcze żywsze wzruszenia czekały Abenseraża u kresu wędrówki. Grenada wznosi się u stóp Sierry Nevady, na dwóch wysokich wzgórzach rozdzielonych głęboką doliną. Domy budowane na spadku wzgórz, w zagłębieniu doliny, dawały miastu wygląd i kształt wpółotwartego granatu, skąd pochodzi jego imię. Dwie rzeki, Xenil i Duro<sup>50</sup>, z których jedna toczy blaszki złota, druga zaś piasek srebrny, obmywają stopy pagórków, łączą się i wiją następnie pośród uroczej równiny Vega. Równina ta, nad którą wznosi się Grenada, pokryta jest winnicami, drzewami granatu, fig, morw, pomarańczy; otaczają ją góry o cudownym kształcie i barwie. Czarujące niebo, czyste i rozkoszne powietrze, wnoszą w duszę jakąś tajemną omdlałość, której podróżny, bawiący w tej okolicy jedynie przelotnie, z trudnością może się oprzeć. Czuje się, iż w tym kraju tkliwe namiętności zdławiłyby rychło heroiczne uczucia, gdyby nie to, iż miłość, jeśli ma być prawdziwa, musi zawsze iść w parze z chwałą.

Skoro Aben-Hamet ujrzał szczyty pierwszych budowli Grenady, serce zaczęło mu bić tak gwałtownie, iż zmuszony był zatrzymać muła. Skrzyżował ramiona na piersi; z oczyma utkwionymi w święte miasto trwał niemy i bez ruchu. Przewodnik zatrzymał się również; jako Hiszpan, z łatwością zdolny zrozumieć wszelkie podniosłe uczucie, zdawał się wzruszony i odgadł, iż Maur ogląda swą dawną ojczyznę. Wreszcie wędrowiec przerwał milczenie:

– Przewodniku – wykrzyknął – żyj szczęśliwy! Nie ukrywaj mi zgoła prawdy, spokój bowiem panował na falach w dniu twego urodzenia, a księżyc zbliżał się ku pełni. Co to za wieże, które błyszczą niby gwiazdy nad zielonym lasem?

– To Alhambra<sup>51</sup> – odparł przewodnik.

– A tamten drugi zamek na wzgórzu? – spytał Aben-Hamet.

– Generalifa<sup>52</sup> – rzekł Hiszpan. – Jest w tym zamku ogród mirtowy, w którym, jak twierdzą, przydybano Abenseraża z sułtanką Alfaimą. Tam dalej widzisz Albaizyn<sup>53</sup>, a tu, bliżej nas, Krasne Wieże.

Każde słowo przewodnika przeszywało serce Aben-Hameta. Jakże okrutnym jest musieć szukać pomocy cudzoziemców, aby poznać pomniki własnych ojców! Jak boleśnie jest kazać obojętnym ustom opowiadać sobie dzieje rodziny i przyjaciół! Przewodnik, kładąc kres dumaniom Aben-Hameta, wykrzyknął:

– Jedźmy, mości Maurze, jedźmy, Bóg tak chciał! Nie gryź się. Zali<sup>54</sup> Franciszek I nie jest w tejże chwili jeńcem naszym w Madrycie<sup>55</sup>? Bóg tak chciał!

Zdjął kapelusz, uczynił szeroki znak krzyża i popędził muły. Aben-Hamet, przyspieszając również kroku, wykrzyknął: „Tak było napisane!”<sup>56</sup> – i puścili się w dół ku Grenadzie.

<sup>49</sup> *niewczesny* (daw.) – mający miejsce „nie w czas”, w niewłaściwym czasie, niefortunny, niestosowny; niewygodny, uciążliwy. [przypis edytorski]

<sup>50</sup> *Duro* – dziś popr.: Darro, rzeka w Grenadzie, dopływ Genilu. Jej nazwa pochodzi od złota (łac. *aurum*), które od czasów rzymskich wypłukiwano z piasku rzecznego. [przypis edytorski]

<sup>51</sup> *Alhambra* (od arab. *al hamra*: czerwona) – obronny zespół pałacowy, zbudowany jako siedziba emirów w XIII–XIV w. na wzgórzu nad Grenadą; arcydzieło architektury muzułmańskiej w Hiszpanii. [przypis edytorski]

<sup>52</sup> *Generalifa*, właśc. *Generalife* – letnia rezydencja emirów Grenady, położony na stoku wzgórza Monte Mauror kompleks pałacowo-ogrodowy, pierwotnie połączony z Alhambra krytym przejściem przecinającym wąwóz dzielący oba pałace. [przypis edytorski]

<sup>53</sup> *Albaizyn*, właśc. *Albayzín* a. *Albaicín* – dzielnica Grenady położona na wzgórzu naprzeciwko Alhambry; rozwijająca się od XI w. jako osobne osiedle wokół muzułmańskiej cytadeli, otoczona przez własne mury miejskie. [przypis edytorski]

<sup>54</sup> *zali* (daw.) – czy, czyż. [przypis edytorski]

<sup>55</sup> *Franciszek I* (...) *jeńcem naszym w Madrycie* – Franciszek I Walecjusz (1494–1547), król Francji, 24 lutego 1525 pokonany w bitwie pod Pawią przez wojska Karola V Habsburga, króla Hiszpanii i cesarza rzymsko-niemieckiego, został wzięty do niewoli i osadzony w więzieniu w Madrycie; uwolniony w 1526 za cenę znacznych ustępstw terytorialnych. [przypis edytorski]

<sup>56</sup> „*Tak było napisane*” – muzułmańskie wyrażenie stosowane do niemal każdego wydarzenia w życiu. [przypis autorski]

Przejechali koło wielkiego jesionu, słynnego pojedykiem<sup>57</sup> Mussy oraz wielkiego mistrza Calatravy<sup>58</sup>, za ostatniego króla Grenady. Okrążyli promenadę Alameidy<sup>59</sup> i wjechali do miasta bramą Elwiry<sup>60</sup>. Niebawem przybyli na plac otoczony ze wszystkich stron domami o mauretańskiej architekturze. Na placu tym była otwarta gospoda dla Maurów z Afryki, którzy ściągali tłumnie do Grenady dla handlu wegańskimi<sup>61</sup> jedwabiami. Tam to przewodnik zaprowadził Aben-Hameta.

Wędrowiec zanadto był wzruszony, aby wytrwać spokojnie w nowym mieszkaniu; dręczyła go ojczyzna. Nie mogąc oprzeć się uczuciom, które mąciły jego serce, wyszedł wśród nocy, aby błądzić po ulicach Grenady. Silił się rozpoznać oczyma lub dotykiem pomniki, które starcy opisywali mu tak często. Być może ta wysoka budowla, której mury dostrzegał poprzez ciemności, była niegdyś mieszkaniem Abenserażów; być może na tym ustronnym miejscu odbywały się uroczystości, które tak szeroko rozślawiły Grenadę. Tam przesuwali się rycerze, wspaniale odziani w brokaty<sup>62</sup>; tam pomykały galery, obładowane bronią i kwiatami, smoki ziejące ogniem i kryjące w swym łonie znakomitych rycerzy: grzeczny wymysł uciechy i dworności.

Ale, niestety! Miast<sup>63</sup> dźwięku rogów, zgiełku trąb i śpiewów miłosnych, głęboka cisza zalegała dokoła Aben-Hameta. Nieme miasto zmieniło mieszkańców, zwyczajcy spoczywali w łożu zwyciężonych.

– Tak więc, owi dumni Hiszpanie – wykrzyknął młody Maur z oburzeniem – śpią pod dachami, z których wygnali moich przodków! A ja, ich potomek, czuвам oto, nieznany, samotny, opuszczony, u bram pałacu ojców!

Zaczem<sup>64</sup> Aben-Hamet zadumał się nad dołą ludzką, odmiennością fortuny, upadkiem królestw, nad tą Grenadą wreszcie, zaskoczoną przez nieprzyjaciół pośród uciech i mieniącą<sup>65</sup> nagle girlandy kwiatów na łańcuchy. Zdało mu się, iż widzi współrodaków, jak opuszczają swe ogniska w godowych szatach, niby biesiadnicy, których pożar wypędzi nagle w beładnym stroju z sali balowej.

Wszystkie te obrazy, wszystkie myśli cisnęły się w duszy Aben-Hameta; pełen boleści i żalu myślał zwłaszcza o tym, aby wykonać zamiar, który go przywiódł do Grenady. Zaskoczył go brzask. Aben-Hamet zabłąkał się; znalazł się z dala od gospody, w odległej dzielnicy miasta. Wszystko spało; żaden hałas nie mącił ciszy ulic: drzwi i okna były zamknięte, jedynie w mieszkaniach biedaków głos koguta zwiastował powrót do mozołów i pracy.

Nabłądziwszy się długo bez możliwości odnalezienia drogi, Aben-Hamet usłyszał, iż jakieś drzwi się otwierają. Wyszła z nich młoda kobieta, ubrana mniej więcej tak, jak owe gotyckie królowe, wyrzeźbione na pomnikach w dawnych opactwach. Czarny stanik<sup>66</sup>, przybrany szklanymi paciorkami, obejmował zręczną kibić<sup>67</sup>; spódniczka, krótka, wąska i bez fałdów, odślaniała smukłą nogę i kształtną stopę; głowa przykryta była mantylką<sup>68</sup>, również czarną: lewą ręką dama przytrzymywała

<sup>57</sup> słynnego pojedykiem – dziś: słynnego z pojedyknku. [przypis edytorski]

<sup>58</sup> pojedynek Mussy oraz wielkiego mistrza Calatravy – wystawiany w pieśniach pojedynek pomiędzy Muzą, przyrodnim bratem króla Boabdila, a wielkim mistrzem rycerskiego zakonu Calatrava, Rodrigiem Téllez Girón, stoczony pod Grenadą w obecności Boabdila i jego dworu. [przypis edytorski]

<sup>59</sup> promenada Alameidy – hiszp. *alameda* (od *álamo*: topola) oznacza promenadę obsadzoną po bokach drzewami albo zagajnik topolowy. [przypis edytorski]

<sup>60</sup> brama Elwiry (hiszp. *Puerta de Elvira*) – daw. główna brama miejska Grenady, zbudowana w XI w., silnie ufortyfikowana, stanowiła wejście do dzielnicy Albaicín od strony dawnego miasta Elwira. [przypis edytorski]

<sup>61</sup> wegański – tu: przym. od Vega, równina Grenady. [przypis edytorski]

<sup>62</sup> brokat – gruba tkanina jedwabna z wypukłym wzorem przetykana złotą nicią, używana jako materiał na bogate stroje, obecnie na szaty liturgiczne, obicia itp. [przypis edytorski]

<sup>63</sup> miast (daw.) – zamiast. [przypis edytorski]

<sup>64</sup> zaczem (daw.) – po czym, następnie. [przypis edytorski]

<sup>65</sup> mienić (daw.) – zmieniać. [przypis edytorski]

<sup>66</sup> stanik (daw.) – górna część sukni od ramion do pasa (bez rękawów). [przypis edytorski]

<sup>67</sup> kibić (daw.) – część tułowia od ramion do bioder; talia. [przypis edytorski]

<sup>68</sup> mantyla (daw.) – krótka peleryna damska lub lekki szal, zwykle z czarnej koronki, zakrywający ramiona i głowę kobiet; tu forma zdr. [przypis edytorski]

tę mantylkę ściągniętą pod brodą tak, iż z całej twarzy widać było jedynie wielkie oczy i różane usta. Ochmistrzyń<sup>69</sup> szła obok; paż niósł przodem książkę do modlenia; dwaj słudzy, przybrani w jej barwy, szli w pewnym oddaleniu za piękną nieznajomą. Spieszyła na mszę poranną, którą oznajmiał głos dzwonu z pobliskiego klasztoru.

Aben-Hametowi zdało się, iż widzi anioła Izrafila lub też najmłodszą z hurys<sup>70</sup>. Hiszpanka, niemniej zdumiona, patrzyła na Abenseraża, którego turban, szata i broń dodawały jeszcze urody jego pięknej twarzy. Ocknąwszy się z pierwszego zdumienia, z wdziękiem i swobodą właściwą kobietom tego kraju dała znak cudzoziemcowi, aby się przybliżył:

– Panie Maurze – rzekła – zdajesz się pan świeżo przybyłym do Grenady. Czyżbyś zabłądził?

– Sułtanko kwiatów – odparł Aben-Hamet – rozkoszy oczu człowieka, o niewolnico chrześcijańska, piękniejsza niż dziewice Gruzji<sup>71</sup>, zgadłaś! jestem obcy w tym mieście: zbłąkany wśród jego pałaców, nie mogłem odnaleźć gospody Maurów. Niechaj Mahomet wzruszy twe serce i wynagrodzi twą gościnność!

– Maurowie słynni są ze swej dworności – odparła Hiszpanka z najmiłszym uśmiechem – ale ja nie jestem ani sułtanką kwiatów, ani niewolnicą, ani też nie w smak mi owo polecenie Mahometowi. Idź za mną, panie kawalerze, odprowadzę cię do gospody Maurów.

Lekkim krokiem pomknęła przed Abenserażem, doprowadziła go do wrót gospody, pokazała mu ją ręką, skrzyła za jakiś pałac i znikła.

Od czego zależy spokój życia! Już nie sama tylko ojczyzna zaprzęta duszę Aben-Hameta: Grenada przestała być dlań pusta, opuszczona, wdowia, samotna; droższa jest niż kiedykolwiek jego sercu, ale nowy to jakiś czar stroi jej ruiny; do wspomnienia przodków, miesza się obecnie inny urok. Aben-Hamet odnalazł cmentarz, gdzie spoczywają popioły Abenserażów; ale modląc się, ale padając na twarz, ale wylewając synowskie łzy, myśli o tym, iż stopa młodej Hiszpanki przeszła może niekiedy przez te groby, i dola przodków nie wydaje mu się już tak żałosna.

Na próżno sili się zaprzętać myśl jedynie pielgrzymką do kraju ojców; na próżno przebiega strome wybrzeża Duro i Xenilu, aby o brzasku zrywać na nich zioła; kwiat, którego szuka obecnie, to piękna chrześcijanka. Ileż daremnych starań już rozwinął, aby odnaleźć pałac czarodziejki! Ileż razy próbował zdeptać tę samą drogę, którą przebył, idąc za boską przewodniczką! Ileż razy zdawało mu się, że rozpoznaje dźwięk tego dzwonu, śpiew tego koguta, które słyszał w pobliżu mieszkania Hiszpanki! Zmamiony podobnymi dźwiękami, biegnie natychmiast w tę stronę, ale zaczarowany pałac nie jawi się jego spojrzeniom! Często również jednostajny ubiór mieszkańek Grenady rodził w nim błysk nadziei: z daleka wszystkie chrześcijanki podobne były do pani jego serca; z bliska ani jedna nie miała jej urody ani wdzięku. Wreszcie Aben-Hamet obiegł wszystkie kościoły, aby odszukać nieznajomą; dotarł nawet do grobowca Ferdynanda i Izabeli<sup>72</sup>, ale było też to największe poświęcenie, jakie dotąd uczynił dla miłości.

Jednego dnia zbierał zioła w dolinie Duro. Południowe wybrzeże rozpościerało się ukwieconym zboczem aż pod mury Alhambry i ogrody Generalify; urokliwe sady oraz zamieszkałe przez mnogi lud groty stroiły północne wzgórze. Na zachodnim krańcu doliny, widać było dzwonnice Grenady, które kupiły się<sup>73</sup> do siebie pośród zielonych dębów i cyprysów. Na drugim krańcu, ku wschodowi,

<sup>69</sup> *ochmistrzyń* (daw.) – nauczycielka i wychowawczyni domowa, towarzysząca młodym kobietom z rodziny w wyjściach poza dom. [przypis edytorski]

<sup>70</sup> *hurysa* (z arab.) – piękna i wiecznie młoda dziewczica, jedna z wielu, czekających wiernych w raju muzułmańskim. [przypis edytorski]

<sup>71</sup> *niewolnico chrześcijańska, piękniejsza niż dziewice Gruzji* – do niewoli muzułmańskiej trafiało wiele kobiet z chrześcijańskiej Gruzji, podzielonej i atakowanej przez Imperium Osmańskie i Persję, walczące o kontrolę nad Kaukazem. [przypis edytorski]

<sup>72</sup> *grobowiec Ferdynanda i Izabeli* – kaplica królewska przy katedrze w Grenadzie, wybudowana w latach 1506–1517 jako mauzoleum mieszczące marmurowy sarkofag Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastylijskiej oraz groby innych członków rodziny królewskiej. [przypis edytorski]

<sup>73</sup> *kupić się* (daw.) – gromadzić się, skupiać się. [przypis edytorski]

oko spotykało na cyplach skał klasztory, pustelnie, nieco ruin dawnej Illiberii<sup>74</sup>, w oddali zaś szczyty Sierra Nevada. Środkiem doliny płynęła rzeka: widać było wesołe młyny, huczące kaskady, strzaskane łuki rzymskiego wodociągu i szczątki mostu z czasu Maurów.

Aben-Hamet nie był już ani dość nieszczęśliwy, ani dość szczęśliwy, aby się napawać urokiem samotności; roztargniony i obojętny przebiegał te czarowne wybrzeża. Idąc tak przed siebie, trzymał się alei wijącej się wzdłuż zbocza Albaizynu. Niebawem ujrzał wiejski domek, otoczony pomarańczowym gajem: zbliżając się, usłyszał dźwięk głosu i gitary. Pomiedzy głosem, rysami a spojrzeniem kobiety istnieją związki, które nigdy nie mylą człowieka przepelnionego miłością. „To moja hurysa!” – rzekł Aben-Hamet. Słucha z bijącym sercem; imię Abenserażów, kilkakrotnie powtórzone w śpiewie, przyspiesza jeszcze bicie jego serca. Nieznajoma śpiewała kastylską<sup>75</sup> romancę, opowiadającą dzieje Abenserażów i Zegrísów. Aben-Hamet nie może się już oprzeć wzruszeniu; rzuca się poprzez żywopłot mirtowy i wpada w gromadkę młodych kobiet, które uciekają przestraszone, wydając okrzyki. Hiszpanka, która śpiewała i która trzymała jeszcze w dłoni gitarę, wykrzyknęła: „To ów pan mauretański!” I przywołuje towarzyszek.

– Ulubienico geniuszów<sup>76</sup> – rzecze Aben-Hamet – szukałem cię, jak Arab szuka źródła w skwarne południe. Usłyszałem dźwięk twej gitary, opiewałaś bohatera mego kraju, odgadłem cię po piękności głosu i przynoszę do twych stóp serce Aben-Hameta.

– A ja – odparła dona Blanka – myślałam o panu, kiedy nuciłam romancę Abenserażów. Od czasu jak cię ujrzałam, wyobraziłam sobie, że rycerze mauretańscy muszą być podobni tobie.

Lekki rumieniec oblał czoło Blanki, kiedy wymawiała te słowa. Aben-Hamet gotów był już упаść do kolan młodej chrześcijanki i wyznać jej, że jest ostatnim z Abenserażów, ale resztką przezorności wstrzymała go; uląkł się, aby imię jego, zbyt głośne w Grenadzie, nie zbudziło obaw w gubernatorze. Wojnę z moryskami<sup>77</sup> zaledwie że ukończono<sup>78</sup>, obecność tedy<sup>79</sup> Abenseraża w tej chwili mogła zrodzić w Hiszpanach usprawiedliwione obawy. Nie iżby Aben-Hamet lękał się jakiego bądź niebezpieczeństwa, ale drżał na myśl, iż musiałby może oddalić się na zawsze od córki don Rodryga.

Dona Blanka pochodziła z rodziny wiodącej się od Cyda z Bivaru<sup>80</sup>, oraz Chimeny<sup>81</sup>, córki hrabiego Gomeza de Gernas. Potomkowie zwycięzcy spod Walencji popadli, wskutek niewdzięczności kastylskiego dworu, w ostateczne ubóstwo; mniemano nawet przez kilka wieków, że rodzina ta wygasła, tak dalece znikła ludziom z oczu. Ale w dobie<sup>82</sup> podboju Grenady ostatni potomek rodu Bivarów dał się poznać nie tyle po swoich tytułach, ile po blasku dzielności. Po wygnaniu niewiernych Ferdynand oddał potomkowi Cyda majątności kilku rodzin mauretańskich; zamianował

<sup>74</sup> *Illiberia*, własc. *Illiberis* – rzym. nazwa daw. miasta w pobliżu późniejszej Grenady; kolonia grecka Elibyrgę (Elybirge) założona w V w. p.n.e., opanowana przez Kartaginę, później przez Rzymian, w okresie wizygockim znana jako Elwira, w czasach kalifatu Kordoby stolica prowincji, po rozpadzie kalifatu na pocz. XI w. została porzucona na rzecz łatwiejszej do obrony Grenady. [przypis edytorski]

<sup>75</sup> *kastylski* – dziś: kastylijski (przym. od: Kastylii). [przypis edytorski]

<sup>76</sup> *geniusz* – tu: dobry duch. [przypis edytorski]

<sup>77</sup> *moryskowie* – muzułmańska ludność Płw. Iberyjskiego, która pozostała pod panowaniem królów katolickich i na pocz. XVI w. pod groźbą śmierci lub wygnania została zmuszona do przejścia na chrześcijaństwo. [przypis edytorski]

<sup>78</sup> *Wojnę z moryskami zaledwie że ukończono* – podczas antyfeudalnej Rewolty Bractw (1519–1523) w należącej do Aragonii Walencji rebelianci masowo zmuszali muzułmanów do chrztu pod groźbą śmierci. Kiedy po stłumieniu rebelii król i inkwizycja uznali ważność tych chrztów i zakazali powrotu do islamu, w listopadzie 1525 wybuchło powstanie przymusowo nawróconej ludności. W styczniu 1526 wydano dekret zobowiązujący wszystkich muzułmanów w królestwie Aragonii do przyjęcia chrześcijaństwa albo opuszczenia kraju. W marcu 1526 wybuchło kolejne powstanie. [przypis edytorski]

<sup>79</sup> *tedy* (daw.) – zatem, więc. [przypis edytorski]

<sup>80</sup> *Cyd z Bivaru*, własc. *Rodrigo Díaz de Vivar* (ok. 1043–1099) – hiszpański bohater narodowy, rycerz kastylijski, bohater wielu ballad, wzór cnót rycerskich; w 1094 zdobył Walencję, którą władał do aż śmierci. [przypis edytorski]

<sup>81</sup> *Chimena*, hiszp. *Jimena Díaz* (ok. 1054–ok. 1115) – od 1074 żona Cyda, po jego śmierci rządziła Walencją (1099–1102). [przypis edytorski]

<sup>82</sup> *doba* (daw.) – czas, moment. [przypis edytorski]

go diukiem de Santa-Fé<sup>83</sup>. Nowy diuk zamieszkał w Grenadzie i umarł w młodym jeszcze wieku, zostawiając jedyne go syna, już żonatego, don Rodryga, ojca dony Blanki.

Dona Teresa de Xeres, żona don Rodryga, wydała na świat syna, który otrzymał przy urodzeniu imię Rodryga, jak wszyscy jego przodkowie, ale którego nazywano don Carlosem, aby go odróżnić od ojca. Wielkie wydarzenia, jakie don Carlos miał przed oczami od najwcześniejszej młodości, niebezpieczeństwa, na jakie był narażony niemal w zaraniu dzieciństwa<sup>84</sup>, sprawiły, iż charakter jego, z natury skłonny do zadumy, stał się tym bardziej poważny i surowy. Zaledwie licząc czternaście lat, don Carlos udał się z Cortezem<sup>85</sup> do Meksyku: zniósł wszystkie niebezpieczeństwa, był świadkiem wszystkich okropności tego zdumiewającego przedsięwzięcia; patrzył własnymi oczyma na upadek ostatniego króla światów dotychczas nieznanych<sup>86</sup>. W trzy lata po tej katastrofie don Carlos znalazł się w Europie w bitwie pod Pawią<sup>87</sup>, jak gdyby po to, aby oglądać honor i dzielność w koronie, walące się pod ciosami fortuny. Widok nowego świata, długie podróże po niezbadanych jeszcze morzach, widok przewrotów i odmian losu, wstrząsnęły silnie religijną i melancholiczną wyobraźnię don Carlosa: wstąpił do rycerskiego zakonu Calatrava<sup>88</sup> i wyrzekając się małżeństwa mimo prośb don Rodryga, przeznaczył cały majątek siostrze.

Blanka de Bivar, jedyna siostra don Carlosa i o wiele odeń młodsza, była bożyszczem ojca: straciła młodo matkę i rozpoczynała osiemnasty rok życia, kiedy Aben-Hamet zjawił się w Grenadzie. Wszystko było urocze u tej czarującej kobiety; miała cudny głos, tańczyła lżej od zefirów<sup>89</sup>, to podobała sobie w tym, aby powozić rydwanem jak Armida<sup>90</sup>, to uganiała na grzbiecie najbardziej rączego bieguna<sup>91</sup> Andaluzji<sup>92</sup>, podobna owym niebiańskim wróżkom, które zjawiły się Tristanowi<sup>93</sup> i Galaorowi<sup>94</sup> w lasach. Ateny wzięłyby ją za Aspazję<sup>95</sup>, Paryż zaś za Dianę de Poitiers<sup>96</sup>, która

<sup>83</sup> *Santa-Fé* – miasto położone 10 km na zach. od Grenady; zbudowane w 1491, podczas oblężenia Grenady przez armie katolickie, w miejscu umocnionego obozu wojskowego. W Santa-Fé 25 listopada 1491 podpisano traktat uzgadniający warunki kapitulacji Grenady, zaś 17 kwietnia 1492 umowę pomiędzy Kolumbem a Ferdynandem Aragońskim i Izabelą Kastyljską, dotyczącą warunków sfinansowania wyprawy w poszukiwaniu drogi do Indii. [przypis edytorski]

<sup>84</sup> *dzieciństwo* (daw.) – dzieciństwo. [przypis edytorski]

<sup>85</sup> *Cortez*, właśc. *Hernán Cortés* (ok. 1485–1547) – hiszpański konkwistador, w latach 1519–1521 zdobywca Meksyku. [przypis edytorski]

<sup>86</sup> *upadek ostatniego króla światów dotychczas nieznanych* – tu chodzi zapewne o Montezumę II (1466–1520), władcę meksykańskiego imperium Azteków, który miał jednak dwóch krótko panujących następców, w przeciwieństwie do niego walczących z Hiszpanami. [przypis edytorski]

<sup>87</sup> *bitwa pod Pawią* – stoczona 24 lutego 1525, decydująca bitwa wojny włoskiej 1521–1526, w której oblegające Pawię siły francuskie Franciszka I Walejusza zostały pokonane przez przybyłą z odsieczą cesarską armię Karola V Habsburga. W zaciętym starciu w obronie króla Francji poniosło śmierć wielu wysokiej rangi oficerów, sam król po utracie konia walczył pieszo; otoczony, został wzięty do niewoli. [przypis edytorski]

<sup>88</sup> *rycerski zakon Calatrava* – pierwszy zakon rycerski utworzony w Kastylji (1158), początkowo w celu obrony zamku Calatrava, kontrolującego drogę pomiędzy Toledo a Kordobą; otrzymywał znaczne nadania ziemskie, w 2 poł. XV w. podlegało mu kilkadziesiąt komandorii; jego członkowie byli zakonnikami cysterskimi, których dodatkowo obowiązek stanowiła walka z muzułmanami; [przypis edytorski]

<sup>89</sup> *zefir* – ciepły, łagodny wiatr zachodni. [przypis edytorski]

<sup>90</sup> *Armida* – piękna czarownica z Damaszku, postać z poematu Torquato Tasso *Jerozolima wyzwolona* (*La Gerusalemme liberata*) z 1581 roku. [przypis edytorski]

<sup>91</sup> *biegun* (daw.) – koń, wierzchowiec. [przypis edytorski]

<sup>92</sup> *Andaluzja* – hist. kraina obejmująca płd. część Płw. Iberyjskiego, słynęła z doskonałych rumaków i byków; nazwa *Andaluzja* pochodzi od arab. *Al-Andalus* oznaczającego ogół terytoriów muzułmańskich na Płw. Iberyjskim. [przypis edytorski]

<sup>93</sup> *Tristan* – główny bohater legendy o Tristanie i Izoldzie, utrwalonej w *Dziejach Tristana i Izoldy* [przypis edytorski]

<sup>94</sup> *Galaor* – brat Amadisa, postać z hiszp. romansu rycerskiego *Amadis z Walii*, dworny obrońca wdów i sierot, z którego brał wzór późniejszy literacki Don Kichot. [przypis edytorski]

<sup>95</sup> *Aspazja z Miletu* (ok. 470–ok. 400 p.n.e) – wpływowa kochanka (później zapewne żona) ateńskiego przywódcy Peryklesa; słynęła z urody, wykształcenia i inteligencji, jej dom stanowił intelektualne centrum Aten, gdzie spotykali się najznakomitsi pisarze i myśliciele. [przypis edytorski]

<sup>96</sup> *Poitiers*, *Diana de* (1499–1566) – słynąca z urody wpływowa faworyta króla francuskiego Henryka II Walejusza. [przypis edytorski]

zaczynała błyszczeć na dworze. Ale przy wdziękach Francuzki posiadała ona naturę Hiszpanki; wrodzona chęć podobania się nie osłabiała w niczym stałości, siły i wzniosłości uczuć jej serca.

Na krzyki, jakie podniosły młode Hiszpanki, kiedy Aben-Hamet wtargnął do gaiku, nadbiegł don Rodryga.

– Ojczy – rzekła Blanka – oto mauretański kawaler, o którym ci mówiłam. Usłyszał mój śpiew, poznał mnie; wszedł do ogrodu, aby mi podziękować za to, że mu pokazała drogę.

Diuk de Santa-Fé przyjął Abenseraża z poważną, a wszelako<sup>97</sup> pełną prostoty hiszpańską grzecznością. Nie spotyka się u tego narodu żadnej z owych unizonych form, żadnego z owych zwrotów zwiastujących poziomość<sup>98</sup> myśli i prostactwo duszy. Wielki pan i chłop mają jeden i ten sam język, ten sam ukłon, pozdrowienie, zwyczaj, obyczaj. Zaufanie i wielkoduszność tego narodu wobec obcych są bez granic, tak samo jak straszliwa jest zemsta, skoro je ktoś zdradzi. Odważny aż do heroizmu, bezgranicznie wytrwały, niezdolny poddać się złemu losowi, musi go zwalczyć albo też paść w tej walce. Nie posiada wiele tego, co nazywamy dowcipem<sup>99</sup>, ale nasilenie uczuć zastępuje mu miejsce owego światła płynącego z bystrości i bogactwa myśli. Hiszpan, który trawi dzień, nie wyrzekłszy słowa, który nic nie widział i nie troszczy się o to, aby cokolwiek widzieć, który nic nie czytał, nie zgłębiał, nie porównywał, znajdzie w wielkości swej duszy potrzebne zasoby w dobie przeciwności.

Był to dzień urodzin don Rodryga: Blanka wyprawiła dla ojca małą uroczystość w tej czarownej ustroni<sup>100</sup>. Diuk de Santa-Fé zaprosił Aben-Hameta, aby usiadł pośród młodych kobiet, ubawionych turbanem i szatą nieznanego. Przyniesiono aksamitne poduszki; gość zajął miejsce, siadając na sposób mauretański. Zaczęto go zapytywać o jego kraj i przygody: odpowiadał wesoło i dowcipnie. Mówił najczystszym narzeczem Kastylii; można by go wziąć za Hiszpana, gdyby nie to, iż zawsze mówił „ty” zamiast „wy”. Słowo to miało w jego ustach coś tak słodkiego, iż Blanka nie mogła się obronić drgnieniom tajemnego żalu, ilekroć się zwracał do której z towarzyszek.

Zjawili się liczni słudzy: nieśli czekoladę, konfitury, oraz słodkie bułeczki, białe jak śnieg, lekkie i puszyste jak gąbka. Po podwieczorku obecni poprosili Blankę, aby wykonała jakiś narodowy taniec, w czym przewyższała najzręczniejsze *Guitany*<sup>101</sup>. Zniwolona była ustąpić prośbom przyjaciółek. Aben-Hamet milczał, ale błagalne jego spojrzenia mówiły bez słów. Blanka wybrała *zambre*<sup>102</sup>, porywający taniec, który Hiszpanie przejęli od Maurów.

Jedna z młodych towarzyszek zaczyna grać na gitarze melodię cudzoziemskiego tańca. Córka don Rodryga zdejmując zasłonę i przymocowując do białych dłoni kastaniety<sup>103</sup> z hebanu<sup>104</sup>. Czarne włosy rozsypują się w puklach dokoła alabastrowej<sup>105</sup> szyi; usta i oczy uśmiechają się zgodnie; płeć<sup>106</sup> ożywia się od przyspieszonego rytmu serca. Naraz rozlega się głos dźwięcznego hebanu, tancerka wybija trzykrotnie takt, zawodzi śpiew zambry i zespalać głos z dźwiękami gitary, puszcza się jak błyskawica.

<sup>97</sup> *wszelako* (daw.) – jednak. [przypis edytorski]

<sup>98</sup> *poziomość* (daw.) – przyziemność, pospolitość. [przypis edytorski]

<sup>99</sup> *dowcip* (daw.) – inteligencja, bystrość umysłu. [przypis edytorski]

<sup>100</sup> *ustroń* a. *ustronie* – miejsce położone na uboczu, z dala od ludzkich siedzib. [przypis edytorski]

<sup>101</sup> *Guitana* (hiszp.) – Cyganka. [przypis edytorski]

<sup>102</sup> *zambra* a. *zambra mora* – taniec flamenco wykonywany przez Cyganów z Granady, uważany za pochodzący od tańców mauretańskich. [przypis edytorski]

<sup>103</sup> *kastaniety* (hiszp. *castañuelas*) – instrument muzyczny perkusyjny, składający się z połączonych ze sobą, ruchomych płytek drewnianych a. kościanych w kształcie muszli, które uderzane o siebie (lub uderzając o znajdującą się między nimi deszczułkę, jeśli są umocowane na rękojeści) wydają charakterystyczny, „klaszczący” dźwięk; kastaniety używane były tradycyjnie przez hiszp. tancerki flamenco. [przypis edytorski]

<sup>104</sup> *heban* – cenne drewno egzotyczne o naturalnym czarnym kolorze, bardzo twarde i ciężkie. [przypis edytorski]

<sup>105</sup> *alabaster* – biały lub delikatnie zabarwiony, lekko przeświecający minerał. [przypis edytorski]

<sup>106</sup> *płeć* (daw.) – cera; skóra twarzy. [przypis edytorski]

Cóż za rozmaitość kroku! Co za wytworność póż! To żywo podnosi ramiona, to opuszcza je miękko. Niekiedy rzuca się jakby upojona rozkoszą, to znów się kurczy jakby zmiażdżona bólem. Obraca głowę, zdaje się wzywać niewidzialnej istoty, poddaje skromnie krasne<sup>107</sup> lico<sup>108</sup> pocałunkom oblubieńca, ucieka wstydliwie, wraca uśmiechnięta i rada, stąpa krokiem dumnym i niemal rycerskim, następnie znowuż buja po trawniku. Kroki jej, śpiew, dźwięki gitary idą doskonale w parze. Głos Blanki, leciutko zamglony, posiadał ów jakiś akcent, wnikający aż do dna duszy. Muzyka hiszpańska, cała złożona z westchnień, z żywych rytmów, ze smętnych przegrywek, z urywających się nagle melodii, przedstawia osobliwą mieszaninę wesołości i melancholii. Muzyka ta i taniec rozstrzygnęły nieodwołalnie o losie Abenseraża: wystarczyłyby, aby zmącić serce mniej chore niż jego.

---

<sup>107</sup> *krasny* (daw.) – czerwony, jaskrawy; ładny, piękny. [przypis edytorski]

<sup>108</sup> *lico* (daw.) – twarz. [przypis edytorski]

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.